

Publikujemy komentarz naszego internauty. Szczególnie ważne moim zdaniem są uwagi dot. totalnego izolowania się od świata zewnętrznego i od samych siebie polskich trenerów (przypis Z.S).

Jurek Grycan autorytetem? Spróbujcie przeczytać jego pracę i skonfrontujcie to z fachowcami od pracy z umysłem człowieka. Ludzi z dyplomem.



Podobno, wiele lat temu w Gdańsku pokierował karierą jednego z wybitniejszych zawodników – wmówił mu, że jest tak dobry, że nie potrzebuje trenować codziennie. Wystarczy myślenie, że trenuje. Zaprzepaszczony talent i pieniądze – błąd w sztuce trenera, czy statystyka?

Ostatnio widziałem kobietę czytającą o wpływie umysłu na redukcję lub całkowity zanik nowotworu. Wystarczy wizualizacja, wiara i powtarzanie zmniejsz się i zniknij! To nie jest żart. Tam gdzie brakuje talentu, ciężkiej pracy, potencjału czy nadziei na poprawę witamy się z ostatnią deską ratunku – mistycyzmem.

Jeżeli ktoś wam mówi – wyobraź sobie, że grasz topspin forhend 500 razy bez pomyłki i wystarczy byś robił sobie codziennie projekcje w głowie to jest moment, by zastanowić się nad weryfikacją tego. Cytaty filozofów i polityków są piękne i celne ale mają za zadanie scalić przekaz, który nie rozumiecie i nie jesteście w stanie sprawdzić.

Ciekawy artykuł na stronie PZTS.

Trener Redzimski odkrywa przed nami prawdę – Samsonom i jego 40 minutowe przygotowanie się do gry.

Dodaję coś od siebie.

Vladimir Samsonow od 4 lat boryka się z bólami w okolicy kręgosłupa. Pracuje z taśmami pilates (gumy) około 20 minut rozciągając ramiona. Potem przechodzi do parteru i zajmuje się plecami i dolnymi partiami ciała. Skąd zaskoczenie trenera z Grodziska? Brak wiedzy. Wiedzy na poziomie zawodniczej (tu miłe zaskoczenie - miał epizod trenerski z Jerzym Grycanem) i brak wiedzy na poziomie trenerskim.

Ogromną zaletą i mocnym atutem grodziszczanina jest chęć nauki. Irytujące jest przemykanie myśli szkoleniowej Jerzego Grycana w każdym artykule.

Chciałbym napisać coś o innych trenerach, jednakże nie mogę znaleźć żadnych prac, publikacji czy artykułów. Trener Dziubiński jest zamknięty w Gdańsku, Chinach i Niemczech przez Partykę i Grzybowską. Trener Krzeszewski jest „tylko” selekcjonerem kadry w Ostródzie. Trener Szafranek szkoli na co dzień w Gdańsku – kadrowiczów i swoich klubowiczów. Kusiński zajmuje się Kusińskimi. Świadczą usługi dla nas (i klubów) od wielu lat.

Złośliwie można pomyśleć, że nie są w stanie wygenerować choćby kilku zdań na temat swego warsztatu. Moglibyśmy naprawdę obśmiewać się do łez.

Zarządowi PZTS jednak to nie przeszkadza. Nie ma potrzeby generowania sprawozdań, wizji trenerskich czy też myśli dla tych maluczkich – trenerów w Pcimiu Dolnym. Jakiś film z analizą występu

Dyjas, Grzybowskiej czy Chojnowskiego z MS czy ME? Nie ma i nie będzie – zapewne obawiają się ośmieszenia i konfrontacji swych umiejętności ze środowiskiem.

Rozumiem, że pensja 5 tysięcy netto jest niewystarczająca, a natłok zadań wynikających z pracy dla PZTS i swoich klubów jest ogromny.

Jeżeli kogokolwiek uraziłem, dotknąłem przepraszam. Niestety nie ma żadnych oficjalnych danych na temat efektów pracy sztabu szkoleniowego i wnioski, które wysnułem mogą być błędne.

Podpisano: Trenerzy